

JOANNA

KOŁODZIEJSKA

(wiersze)



Uczennica Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego (PLO) Joanna Kołodziejska sama chętnie opowiada o swojej dodatkowej pasji nie związanej ze służbami mundurowymi. Moja przygoda z poezją rozpoczęła się pod koniec ostatniej klasy gimnazjum. To właśnie wtedy młody człowiek jest chyba najbardziej zagubiony. Jedni piszą pamiętniki by dać ukojenie swoim myślą i emocją, z którymi spotykają się każdego dnia, a ja uciekam w poezję. Moje wiersze to forma pamiętnika, jest tam dużo przemyśleń, emocji jak i również pytań, które mnie dręczą każdego dnia, bo tylko nieliczni potrafią czytać między wierszami i wyciągnąć przesłanie i myśli, które czasem jest mi trudno wypowiedzieć na głos. Łatwość pisania nie bierze się z łatwego rymowania słów, lecz otwartego wyrażania swoich uczuć i emocji a wtedy poezja sama zaczyna się tworzyć. Nie same oczy są wnętrzem duszy, lecz sposób w jaki patrzymy na świat i innych. Moje poezja to ubrane w słowa spostrzeżenie na świat. Często moją twórczość ukrywam w przysłowiowej szufladce, bo przecież pamiętnik nie jest po to by czytali go wszyscy, a jednak przypadek sprawił, że ktoś dostrzegł w nich coś cudownego i tak oto zrodziła się moja pasja.

Joanna ma na swoim koncie kilka różnych sukcesów m.in.:

- II miejsce w konkursie ogólnopolskim z „Matematyką do rymu 2016”;
- wyróżnienie w konkursie Pomorskim „Matematyka esejem pisana”;
- wyróżnienie w konkursie „Dopalacze to nie dla mnie”;
- II miejsce w szkolnym konkursie poetyckim na Boże Narodzenie;
- III miejsce w Szkolnych Mistrzostwach Gier Planszowych ZSI i SMS;
- wyróżnienie w konkursie matematyczno – fotograficznym organizowanym przez Politechnikę Białostocką;

- wyróżnienie w konkursie matematycznym „Zmaterializuj Liczbę Pi” organizowanym przez koło naukowe Math4you w Białymstoku;
- II najlepszy wynik w szkole w Konkursie matematycznym Kangur 2016 (kategoria Student);
- II miejsce w szkolnym konkursie na model Liczby Pi;
- I miejsce w Słupskiej Olimpiadzie Młodzieży w lekkiej atletyce – bieg na 100 m;
- I miejsce w Słupskiej Olimpiadzie Młodzieży w lekkiej atletyce – skok w dal;
- II miejsce w konkursie wojewódzkim „Młody Innowator 2017”
- I miejsce w konkursie ogólnopolskim z „Matematyką do rymu 2017”;

Przykładowe wiersze uczennicy:

"Do Duszka"

Trapią mnie myśli o Tobie...
 Nikt nie powie, że duszę to w sobie.
 Tylko Ty wiesz, jak trudne były dni...
 Tylko Ty wiesz, jak trudno było mi...
 Poznałeś głębię mych oczu,
 Poznałeś postać na zboczu.
 Powiedz mi tylko proszę,
 Oczy ku niebu wznoszę.
 Gdzie mogę spotkać człowieka takiego jak Ty?
 Nie wytrzymuję życia i lecą bolesne łzy,
 Lecz Ty posłałeś mi Anioła,
 Teraz jego głos mnie woła.
 Prowadzi mnie za rękę,
 Łagodzi zadaną mi mękę.
 Łagodzi zagubione w czasie łzy.
 Wiem, że w jej szczęściu jesteś Ty.
 Jej radość serce me budzi.
 Wiem, że kocham teraz ludzi.
 Dziękuję Ci, że ją posłałeś,
 Samą mnie zostawić się bałeś ...
 Dziękuję Ci za ten cud,
 Jej szczery uśmiech jak miód.
 Rozświecła mi zacienione świata drogi
 Sprawiała, że sen stał się błogi.
 Żyjesz i jesteś w jej serduszku,
 Dziękuję Ci mój dobry duszku ...

"Autorytet"

Odnalazłam gwiazdę najjaśniejszą,

Pośród innych najpiękniejszą.
Wskazała mi odpowiednią drogę...
Wiem, że podążać nią mogę,
Gdy spoglądam na jaśniejące światło,
Wszystko dookoła nagle zbladło.
Zachwycone jej iskiereczką,
Tą małą migaweczką.
Wszyscy na nią spoglądają,
Swoje marzenia jej oddają.
Moja gwiazda północy,
Ukazana pod odsłoną nocy.
Prowadzi mnie przez życie,
Gdy ją dojrzycie, to uwierzycie.
Jej blask odbije się w twojej duszy,
Myśli do refleksji poruszy.
Sprawi, że odkryjesz sens siebie,
A wtedy poczujesz się jak w niebie.

Każda myśl bliżej Ciebie,
Znów czuję się jak w niebie.
Każdego dnia jesteś dobrą siłą,
Myślą o poranku miłą.
Doznaje ukojenia w twoim dotyku,
Rozkoszuje się w miłości płomyku .
Miłość unosi mnie w powietrze,
Marzenia szybują na wietrze.
Gdy spoglądam na zdjęcia,
Zawsze widzę mego księcia.
Te przekłete kilometry,
Proszę zamieńmy je na metry.
A wtedy będziesz już blisko
I nawet gdy upadnę nisko
Ty pochwycisz mnie w objęcia,
To będzie dotyk mego księcia.
Dajesz mi obecnością tyle radości,
Tak, mówię tu o miłości.
Rozjaśniła mi zaciemnione drogi
I choć była to chwila trwogi ...
Wiem, że nie jestem sama,
U boku księcia, jak dama.
Strach dzieciństwa gdzieś umyka,
Prowadzi mnie ku Tobie muzyka.
Dusza śpiewa z radości,
Znalazła odrobinę miłości...

Gdzie ten kraj zrodzony z miłości ?
Bezдушna historio trochę litości...
Ludzie przy władzy nie szanują,
Jak zedrzyć godność knują.
Miejmy własne zdanie,
Bezskuteczne dziecka karanie.
Skazywanie po urodzeniu na śmierć,
A Ty bezдушny PiS-ie sobie twierdź,
Że lepsza jest śmierć w oczach matki.
Na leczenie już przeliczasz wydatki.
Ludzie za chore dzieci będą płacić składki.
Tak Cię cieszą życiowe wypadki?
PiS-owska rządząca łapa,
To zwykła marna atrapa.
Ich absurdalne, niedorzeczne marzenia,
Komunizm nie dotrwa spełnienia.
Ograniczają nam prawo do wolności,
Nic nie wiedzą o prawdziwej miłości.
Nie kochają swego narodu,
Decydują o losie nienarodzonego płodu,
Skazują go na cierpienie,
Matka dźwiga jego brzemień.
Musiało dojść do czarnego protestu...
Droga władzo nie wykazałaś żadnego gestu,
Na dojście do sojuszu,
Brakuje Ci geniuszu!

"Marzyciele"

Nie przespanych nocy już tysiące,
Myśli w głowie tak płonące,
Wyobrażenia pod osłoną nocy,
Nabiera niewyobrażalnej mocy.
My marzyciele życiowych historii,
Na szczęście mamy wiele teorii.
Stąpający twardo po ziemi,
Pozostają dalej niemi...
Na nasze szalone pomysły,
Pobudzone do życia zmysły.
Nie mieści się im to w głowie,
Lecz żaden Ci tego nie powie.
Marzą o tym szczęściu,
O jego bram przejściu.
Trzymając się świata zasady,
Nie ma na to dobrej rady.
Unieś się nad ziemi powierzchnię,
I chodź brzmi to na pozór śmiesznie,
Uniesienie się nad wyżyny ludzkości,

Oderwanie się od życiowych mdłości,
Sprawi Ci wiele radości.
Dostrzeżenie prawdziwej miłości...
Nie ma wzoru na życie
I chodź marzysz o nim skrycie,
To sam kreujesz swoją historię,
Gdy to zrozumiesz popadniesz w euforię...

"Listopadowe łzy"

Wszystkie wspomnienia Cię ożywiły,
Łzy pod ciężarem nocy się wily.
Oczy marzyły by spotkać tą postać,
Teraz na cmentarzu przy grobie muszę stać...
Stoję i pogłębiam na sercu bliznę,
Bo widzę na grobie twoją podobiznę.
Nie wytrzymuje tej chwili,
Wszyscy bliscy tak krótko byli.
Odeszli i Cię zostawili samego,
W tym gronie grobów bezbronnego.
Proszę wróc tu do mnie,
Ja powiem tylko skromnie:
Tęsknię za Twoją obecnością,
Za Twoją szczerą radością.
Teraz tylko klękam przy Tobie,
Pod strumieniem łez już nikt mi nie powie...
Ten stereotyp: "dobrze będzie"
Przecież tak jest wszędzie...
Ktoś przychodzi, ktoś odchodzi...
Teraz wszyscy jesteśmy młodzi...
Ja proszę życie tylko o jedno,
Teraz uderzę w samo sedno :
Przyjdź tu do mnie bo już ginę,
Proszę pokaż mi swoją krainę,
Proszę złap mnie znów za rękę,
Przytul do serca i zanuć piosenkę.
Ja podążę za Tobą i zamknę powieki,
Pożegnam się z życia wojną na wieki...

"Gwiazdo północy"

Zadreczam się myślą o Tobie...
Dryfujesz w wirze, w mej głowie.
Poszukuję Cię i znaleźć nie mogę,
Lecz gdy Cię znajdę to Ci pomogę.
W każdej życia trudności,

Będę powodem twojej radości.
Tak byś zawsze była radosna,
Moja droga jutrzeńko piękna jak wiosna.
Nie wiem dlaczego Ty...
Nie wiem dlaczego my...
Ale tak być musiało,
Tak po prostu się stało.
Tak po prostu chciał los nieznany,
By ktoś przez kogoś był zadbany,
By ktoś komuś wskazał drogę.
Wiedz, że zawsze Ci pomogę.
Jesteś moją gwiazdą północy,
Wskazujesz mi drogę nawet w nocy.
Nie da się tego wytłumaczyć,
To po prostu musisz zobaczyć,
Moje serce z troski o Ciebie.
Jesteś wspomnieniem, które żyje w niebie...
Więc wybac mi, że tak bardzo Cię potrzebuję.
Twojego szczęścia nigdy nie żałuję,
A zapomnę tylko wtedy o Tobie,
Gdy życie pochowa mnie w grobie...

"Bądź..."

Bądź mym sterem,
Bądź moim bohaterem.
Weź na bok wszystkie żale i smutki,
Otwórz Twojego serca zamknięte kłódki.
Bądź mi nadzieją, gdy zapadnie zmrok.
Bądź mi drogą, gdy w życiu przyspieszę krok.
Po prostu bądź, gdy tego potrzebuję,
Twoja nieobecność w serce kłuje.
Wiem...teraz głosów słyszysz wiele,
Ale proszę wysłuchaj mnie Mój Drogi Aniele...
Jesteś mi jak tarcza w walce o lepsze życie,
Gdy Cię nie ma, mała łza płynie skrycie.
Chciałabym byś miała codziennie urodziny,
Radują mnie Twoje radosne miny.
I choć nie rozumiem w ogóle tego,
To chyba nie jest to nic złego?
Martwić się o czyjeś szczęśliwe chwile.
O jedną za mało...a jednak było ich tyle...
Podążam za Tobą, jak za gwiazdą z nieba,
Która przypomina osobę, której mi tak bardzo trzeba...

"Muzykę, lirykę..."

Przynoszę Ci serce na dłoni,
Łza delikatnie się ukłoni,
Dusza w kącie się przygląda,
Myśl moja na Ciebie spogląda.
Ta scena jest magiczna,
Moja opowieść liryczna.
Muzykę, lirykę tak pięknie gram,
Zamkniętymi oczyma po strunie szłam.
Do Ciebie ta pieśń mnie powiodła,
Fałszywa nuta nigdy mnie nie zwiódła.
Szybuję wysoko nad chmury,
Nadzieją przebijam mury.
Muzykę, lirykę tak pięknie gram,
Na strunie życia do Ciebie gnam.
Otwierasz mi oczy nad horyzonty,
W moją przyszłość wysyłasz ciepłe prądy.
Jestem już tu, obok Ciebie,
Na ziemi, jak w niebie.
Z Tobą chcę iść i być przy Tobie...
Muzyka z liryką mi podpowie,
Jak zaopiekować się Twoim każdym snem,
By radość nie wylądowała na czarnym dnie.
Muzykę, lirykę tak pięknie gram,
Delikatny sen motyla Ci dam.
Tak więc śpij już Moja Droga,
Niech otuli Cię kraina błoga.

„Za Polskę”

Za Polskę stanę do walki,
Jej los wezmę na swe barki.
Podał już rękę Anioł Stróż,
Wiódł wśród czerwonych róż.
Zaproszył śnieg i zgubił ślad,
Jednym strzałem zginął brat.
Czerwone róże go ubrały,
Ku bram wolności zabrały.
Ostatnim całunem pożegnał ojczyznę,
Na ziemi wróg pozostawił kolejną bliznę.
W sercu znów pojawił się żal,
Śmierć kolejno prosi na swój bal.
Z wojną zatańczy pierwszy taniec,
Wolności założy żelazny kaganiec,
A różany ogród tylko czeka,

Na kolejnego wojny człowieka.
Policzone Polaków były losy,
Na polach nie wzniosły się kłosa.
123 lata żyliśmy w ciemności,
W nadziei narodowej jedności.
Pokonaliśmy zniewolenie z rąk tyrana,
Jednak w sercu na wieki pozostanie rana.
Za Twoją wolność zginął brat,
Na swoje losy nie był rad.
Zabrały go wojny płomienie,
Zwraca jedynie wspomnienie.
Ich ofiary wolność nam dały...
Ich patronem orzeł biały...
Z berłem w złotej koronie,
Zasiadł na polskim tronie.

„Minionki”

Wędrowały po świecie małe żółte ludziki,
Za wszelką cenę chciały się nauczyć matematyki.
Tułały się wszędzie tak przez lata,
Zwiedziły spory kawałek świata.
Spotkały Arystotelesa, który ciągle mówił o kole,
Z magicznego wzoru wyliczył obwód i pole.
I tak żółte ludziki zwane minionkami,
Zaczęły się zapoznawać ze wzorami.
Zwiedziły świata różne i różniste kąty,
Ich nauce nie umknęły nawet trójkąty.
Poznały Pitagorasa, który był bardzo wybitny,
Odnaczył się dla geometrii w sposób zaszczytny.
Sformułował bardzo ważne twierdzenie,
Które zawsze jest i było w cenie.
Wzór się przydaje, gdy choć jeden kąt ma 90 stopni,
Jego stosowanie jest łatwiejsze niż sadzenie konopii.
Minionki zatrzymały się w Egipcie zwiedzić piramidy,
Były tak zachwycone sądząc, że są to polskie Beskidy.
Jednak to Egipcjanie zapoznali ich z Pi,
Minionki spędziły tam dobrych kilka dni.
Dowiedziały się, że Pi jest liczbą stałą,
Podkreślając, że jest liczbą na pewno niemałą.
Minionki ucząc się matematyki poczuły się jak w rajku,
Kevin stojący na czele zabrał ich do niewielkiego kraju.
I tak nasze ludziki o Polskę zahaczyły,
Chodziły, szukały, z myślami się biły.
Gdzie tu znaleźć zdolnego matematyka?
Skoro na polskich ziemiach króluje liryka.
Kevin dobrze wiedział, po co przyjechali
I mówiąc tak: moi drodzy, jesteśmy mali,

Ale znam jedną taką, co podchodzi z miłością do matematyki,
Nie wierzycie? Zawitajcie do ZSI na lekcje Pani Moniki.
Tam poznacie więcej matematycznych historii,
A już na pewno nauczycie się porządnie teorii...

Poniżej kilka fotografii z archiwum prywatnego Joanny:









PLEASANT



INSTAGRAM



